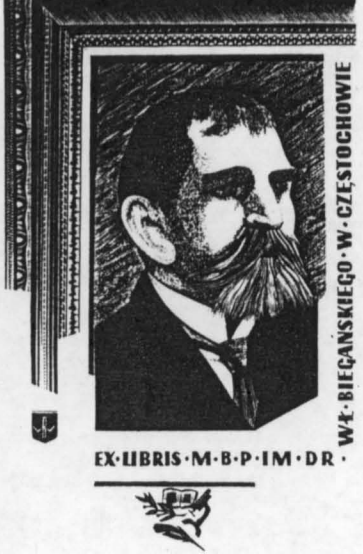

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Nr. 78. Cena numeru 10 gr. (5 Rpf.) Zamiejscowa 15 gr. (8 Rpf.) Czwartek, dnia 28 Grudnia 1939 roku. Rok I (XXXIV).

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł., dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. – Cena pojedyńczego numeru 10 groszy
REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO" II ALEJA 26.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. – Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc drożej W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe Przy ogłoszeniach kilkakrotnych – rabat.

Francja zdemaskowała się sama przed światem

„Żółta Księga" dowodem kłamstw i fałszów francuskich

Lotnicy niemieccy nad Francją Anglią i Morzem Północnym

Berlin, 27 grudnia.

Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej komunikuje:

Na froncie zachodnim dzień upłynął spokojnie.

W czasie lotu strażniczego wzdłuż granicy na północno-zachód od Metzu, niemiecki samolot myśliwski zestrzelił dwa francuskie samoloty myśliwskie.

Loty rozpoznawcze nad Francją, Anglią i morzem Północnym były w dalszym ciągu kontynuowane.

•

Angielska łódź straży przybrzeżnej „Riverand" — jak donosi Reuter — zatopiona została przez samolot niemiecki. — Brytyjski okręt-cysterna „Dosima" (8.053 t.) w pobliżu wschodnich wybrzeży Anglii najechał na minę. Zatonięcie brytyjskiego okrętu „Granton" jest już teraz wiadome, albowiem w porcie w Kopervik szwedzki parowiec wysadził na ląd członków załogi zatopionego okrętu.

Brytyjskie ministerstwo lotnictwa komunikuje, że w czasie walki powietrznej trzech samolotów angielskich marki Hurricane, dwa z nich zostały zestrzelone przez niemieckie Messerschmitty.

Kryzys prasowy we Francji

Bruksela, 27 grudnia.

Wojna spowodowała pierwsze ofiary w prasie francuskiej. W niedzielę przestał wychodzić „Journal des Debats", pismo finansowane przez ciężki przemysł, podczas gdy „Ordre", który przewodził kołom podżegaczy do wojny musiał swe codzienne wydanie ograniczyć do dwu stronic. Szowinistycznemu pismu „Epoque" środki finansowe starczą jeszcze na 15 dni, jak oświadczył wydawca de Kerillis. Jeżeli do tego czasu nie pośpieszą z pomocą koła czytelników lub zwolennicy, pismo przestanie wychodzić.

Zmiana w rządzie Norwegii

Oslo, 27 grudnia.

Norweski minister obrony narodowej Monsen, ze względu na swój stan zdrowia ustąpił ze stanowiska. Jego następcą mianował król pułkownika Birgera Ljunberga.

Rozmowy wstępne Moskwa - Tokio

Moskwa, 27 grudnia.

Japoński ambasador w Moskwie Togo odwiedził komisarza ludowego dla handlu zagranicznego Mikojana, z którym odbył rozmowę wstępną na temat ogólnych zagadnień, stanowiących przedmiot zapowiedzianych na początek stycznia japońsko - rosyjskich rokowań gospodarczych.

Hiszpański okręt zatonął

Madryt, 27 grudnia.

Hiszpański okręt zatonął u wybrzeży portugalskich. Z pośród 25 osobowej załogi okrętu, tylko 4 zdołały się uratować.

Francuska „żółta księga"

dobrowolnym przyznaniem się do winy

Berlin, 27 grudnia.

Urzędowo ogłoszono: Ogłoszona przez rząd francuski po długim wahaniu „żółta księga" do historii wypadków poprzedzających wybuch wojny stanowi tylko z francuskiej strony dowód winy mocarstw zachodnich za obecną wojnę. Ten zbiór dokumentów jest całkowicie dowolnym i pełnym luk wyborem materiałów, które nie mówią nic ważnego o wypadkach dotyczących wybuchu wojny. Ale forma tego rodzaju udowadnia na nowo, że mocarstwa zachodnie nie uczyniły nic, ażeby zatrzymać Polskę na drodze wiodącej ją do zguby. Żądza ataku polskiego szowinizmu i gwałt nad niemczyzną popełniany w Polsce, znane dziś w szczegółach całemu światu, były przez mocarstwa zachodnie świadomie tolerowane, ażeby zmusić Niemcy w uprawnionej obronie koniecznej do odpowiedzi gwałtem za gwałt i w ten sposób narodom Europy Zachodniej dostarczyć pozorów dla początków wojny okrążania.

W związku z tym należy przede wszystkim zwrócić uwagę na sprzeczności i kłamstwa tej „żółtej księgi". Księga ta stwierdza, że minister spraw zagranicznych Rzeszy w czasie swej wizyty w Paryżu w grudniu 1938 r. miał oświadczyć, że natychmiast po swym powrocie weźmie pod rozwagę zagadnienie międzynarodowej gwarancji dla Czechosłowacji. Prawda przedstawia się akurat całkiem przeciwnie. Minister spraw

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Anglicy wrócili z Belgradu z pustymi rękami

Belgrad, 27 grudnia.

Rozmowy belgradzkie, toczące się w ostatnich tygodniach między angielskimi rzeczoznawcami spraw gospodarczych i południowo-słowiańskimi placówkami rządowymi miały przebieg negatywny. Prezydent wydziału handlu zagranicznego Nixon, członek ministerstwa blokady, odjechał do Anglii celem złożenia odpowiednich sprawozdań.

Angielskie rozmowy gospodarcze między państwami południowo-słowiańskimi, których miejscem obrad został Belgrad, w ostatnich czasach natrafiły na nieprzewidziane trudności i dwa razy odkładane zostały na późniejszy termin. Obecnie wyznaczono termin w połowie stycznia przyszłego roku. Z poinformowanych źródeł donoszą, że Anglicy w czasie rozmów w Belgradzie mało poświęcili uwagi kwestiom państw południowo - słowiańskich, a nawet wystosowali żądania, by słowianie ze względu na swe stosunki gospodarcze porozumieli się z innymi krajami. Anglicy naprzykład mają wymagania, by rząd belgradzki zrzekł się zysku jemu należącego się, za koncesję oddziałów cynkowych i ołowianych „Trepca Mines", znajdujących się w rękach Anglii. Rządy państw słowiańskich oddaliły powyższe żądania.

PO PEŁNEJ PRZYGÓD PODRÓŻY — W PORCIE NEUTRALNYM. W numerze świątecznym zamieściliśmy obszerne sprawozdanie z podróży niemieckiego okrętu „Erlangen", który odbył pełną przygód podróż z Nowej Zelandii do jednego z południowo-amerykańskich portów neutralnych. — Ilustracja nasza przedstawia okręt „Erlangen", którego dzielny kapitan Alfred Grams, wraz z niestrudzoną załogą, doprowadzili statek bezpiecznie do portu.

Kapitan Prien znów powrócił do ojczyzny

Berlin, 27 grudnia.

Łódź podwodna kapitana Priena powróciła do Ojczyzny. Kapitan Prien — jak wiadomo — storpedował brytyjski krążownik t. zw. klasy londyńskiej.

W czasie swej działalności kapitan Prien i jego dzielna załoga zatopili 26159 ton nieprzyjacielskich okrętów handlowych.

Deficyt Anglii powiększa się

Amsterdam, 27 grudnia.

Angielskie wydatki państwowe, jak donosi „Financial News", w ubiegłym tygodniu osiągnęły nowy wysoki poziom. Wynoszą one 44 i pół miliona funtów i przerastają o przeszło 10 milionów funtów wydatki przedostatniego tygodnia. W stosunku zaś do odpowiedniego tygodnia roku ubiegłego wynoszą one więcej niż 26 i 3/4 milionów funtów.

W związku z wysokimi wydatkami, deficyt angielskiej gospodarki państwowej w bieżącym roku finansowym wzrósł do 602291996 funtów. W tym samym czasie w roku poprzednim deficyt wynosił 266692470 funtów sterlingów.

Olbrzymie zadłużenie Francji

Paryż, 27 grudnia.

W budżecie państwowym na rok 1940 przewidziano kredyty na cele zbrojeniowe Francji na 250 miliardów franków. Suma powyższa nie jest ustalona ostatecznie. Największe kredyty przewiduje się dla lotnictwa, mają one wynieść ok. 106,14 miliardów franków.

Zatopienie okrętu angielskiego

Amsterdam, 27 grudnia.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła u zachodnich wybrzeży Anglii 2500 tonowy okręt brytyjski.

Eksplozja na morzu

Oslo, 27 grudnia.

Znajdujący się na pełnym morzu norweski okręt został zniszczony przez eksplozję i zatonął.

Prawo o obowiązku służby w Szwecji

Sztokholm, 27 grudnia.

Parlament szwedzki w ub. tygodniu przyjął wniosek rządu o obowiązku służby wojskowej. Na podstawie tego prawa obywatele państwa Szwedzkiego w pewnych granicach mogą być zmuszani do wykonywania określonych prawem prac.

Równocześnie przyjęto prawo pełnomocnictwa, żeby na wypadek wojny lub zagrożenia mogły być stosowane pewne środki przeciwko szpiegom i sabotażystom. Między innymi rząd otrzymał prawo rekwizycji jak również i cenzury poczty i telefonów. Następnie podejrzane osoby mogą być zatrzymywane do 30 dni w areszcie.

Francja oskarża się sama

„Żółta Księga" dowodem winy

(Dokończenie ze str. 1-ej).

zagranicznych Rzeszy, kiedy francuski minister poruszył sprawę gwarancji, oświadczył że podniesienie tej sprawy mąci ponownie niemiecko-francuskie stosunki na co ze swej strony p. Bonnet wyraźnie dał do zrozumienia, że Francja nie będzie się interesować przyszłymi zagadnieniami na Wschodzie.

W dalszym ciągu „żółta księga" próbuje odgrzewać stare kłamstwa propagandy, dotyczące wizyty prezydenta Hachy w Berlinie w marcu 1938 r. Komunikaty francuskiego ambasadora, który o przebiegu tej wizyty osobiście nie miał żadnych wiadomości, muszą być, po tym wszystkim, co z urzędowej strony niemieckiej w tej sprawie ogłoszono, uznane za fałsz historyczny od a do z. Tylko w żądzy wojennej francusko-angielskiej stał się zrozumiały w dalszym ciągu, gdy francuski ambasador w Berlinie w swym komunikacie z dn. 17 sierpnia ośmielił się echa prasy niemieckiej w związku z prześladowaniami Niemców w Polsce użyć jako środka propagandowego, który dostarczyć ma pozorów do interwencji niemieckiej.

Żądza wojny mocarstw zachodnich w ostatnich propozycjach porozumienia się Führera Adolfa Hitlera groziła niebezpieczeństwem. Również i to otwarcie zaznaczono we francuskiej żółtej księdze. Prawie, że twierdzi się, że Francja i Wielka Brytania interweniowały w Warszawie, aby Polska, dawniej żądane przez Anglię i według twierdzeń angielskich ukształtowane postępowania, przyjęła.

Prawdziwe zamiary angielsko-francuskiej polityki odsłania ambasador Coulondre, oświadczając swojemu rządowi, że przybycie Becka do Berlina musi być „poważną nieprzyjemnością", a dla Niemiec jest to „wielki wynik moralny".

W dniu 30 sierpnia wieczorem przedstawiono angielskiemu ambasadarowi w Berlinie żądania niemieckie (t. zw. 16 punktów) względem Polski, które opublikowane w dniu 31 sierpnia całemu światu przez radio niemieckie, a które międzynarodowa opinia publiczna uznała jako jedyną najtańszą próbę rozwiązania sytuacji.

Francuska propaganda stwierdza również, że Polska żądań tych nigdyby nie odrzuciła. Faktycznie radio polskie w dniu 31 sierpnia wieczorem o godz. 11 określiło propozycje Niemiec, że są nie do przyjęcia.

Francuska „żółta księga" probuje oświadczenie polskiego radia zdementować bezczelnym kłamstwem, że odpowiedź Polski nie odnosi się do dnia 31 sierpnia 9 godziny wieczorem, lecz jest to odpowiedź na niemiecką notę skierowaną do rządu Anglii w dniu 29 sierpnia b. r. Każdy zresztą może przeczytać w niemieckiej „białej księdze" odpowiedź polskiego studia: „Dzisiejsza publikacja oficjalnego komunikatu jasno sformułowała cele i zamiary polityki Niemiec" : podaje dalej treść znanych 16 punktów.

Również urzędowa Polska Agencja Telegraficzna wieczorem w dniu 31 sierpnia podobnie komentowała plan niemiecki. Pisała w ten sposób: „polskie koła polityczne w Warszawie kategorycznie zareagowały na niemieckie memorandum ze swymi propozycjami dotyczącymi uregulowania stosunków polsko - niemieckich.

Koła te twierdzą, że wobec zaostrzenia się sytuacji agresja Niemiec zrzuciła swą obecną maskę. Dlatego rząd polski zadecydował poświęcić wszystkie swe siły dla obrony państwa, właśnie w chwili obwieszczenia niemieckiego".

Mimo zbyt drastycznych kłamstw, nie można wyjść z podziwu, że Polska odrzuciła wspaniałomyślną propozycję Niemiec w dniu 31 sierpnia wieczorem. A więc według „Żółtej Księgi" radio Warszawy odrzuciło nie 16 punktów, lecz notę Niemiec z dnia 29 sierpnia, ponieważ według poglądów Francji zawierała ona „drakońskie warunki", które zostały zrealizowane w postaci resztek państwa polskiego.

W rzeczywistości nota niemiecka z d. 29 sierpnia przynosiła główne problemy: rozwiązanie kwestii Gdańska i Korytarza i zabezpieczenie życia mniejszości niemieckiej, które to zadania zostały szczegółowo omówione i przedstawione ambasadorowi Hendersonowi. W nocie z dn. 29 sierpnia nie było żadnej mowy o zagrożeniu niezależności państwa polskiego, nie było tam również i drakońskich warunków i propozycji; w istocie całkiem wyraźnie było powiedziane: „Rząd Rzeszy publikując swe żądania, nie miał żadnego ziamiaru atakować żywotnych interesów Polski lub postawić w niepewności egzystencję i niezależność państwa polskiego".

Niemcy w ostatniej godzinie przestrzegły Polskę; Polska odrzuciła propozycję Niemiec; rządy mocarstw zachodnich zaaprobowały stanowisko Polski i nie zrobiły nic, by temu zapobiec; obawiały się one porozumienia, przewagi „moralnej polityki" Niemiec.

Naród francuski ponosi dziś następstwa tej polityki. Z powodu kłamstw i krętactw, jest przekonany, że „pokojowe rozwiązanie międzynarodowego kryzysu z szacunkiem i godnością dla wszystkich narodów", jak pisał Daladier w swym liście z dn. 26 sierpnia do Führera Adolfa Hitlera, rzekomo z powodu opornego stanowiska Niemiec nie doszło do skutku. W rzeczywistości „Żółta Księga", gdy się jej tylko zbliska przyjrzeć, jest niczym innym, jak przyznaniem się do współwiny za wojnę wraz z Anglią.

Kwestia narodowości niemieckiej

w Dystrykcie warszawskim

Warszawa, 27 grudnia.

Tak jak w całej Generał-Gubernii, tak i w Dystrykcie warszawskim, na pierwszy plan wysunęła się kwestia przyjęcia obywateli pochodzenia niemieckiego. Szef Dystryktu, Gubernator dr. Fischer dąży, by zapewnić niemieckim grupom narodowym w swym okręgu pod każdym względem wszelkie możliwości rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Podległym sobie władzom polecił współpracować nad urzeczywistnieniem tego celu. Aby znaczenie Niemców rozpatrzyć nie tylko z punktu widzenia interesów fachowych władz pojedyńczych, lecz by kwestia ta w pierwszej linii rozpatrywana była ze stanowiska niemieckiej grupy narodowościowej stworzono w wydziale zarządu sprawami wewnętrznymi specjalny referat dla sprawy grupy obywateli pochodzenia niemieckiego.

Aby realizację tej doniosłej sprawy wprowadzić na normalne tory odbyło się posiedzenie u Gubernatora, w którym wzięli udział wszyscy kierownicy wydziałów, zainteresowanych w tej kwestii. Na forum obrad na pierwszy plan wysunęła się kwestia, kto ma prawo nazywać się obywatelem pochodzenia niemieckiego i kto może otrzymać zaświadczenie. Następnie opracowano sposoby udzielania pomocy materialnej dla Niemców. Potrzebujących pomocy Niemców z kół rolniczych N. S. V. (Narodowo - Socjalistyczna Opieka Społeczna) wzięło pod swe opiekuńcze skrzydła. Urządzenie placówek N. S. V. nastąpi w najbliższych dniach. W dziale pośrednictwa pracy wiele już zrobiono, tak, że w niedalekiej przyszłości żaden zdolny do pracy Niemiec nie będzie bezrobotnym.

Dla Niemców w mieście Warszawie przedsięwzięto cały szereg zarządzeń. Krótkie posiedzenie u Gubernatora potwierdziło, że dużo jest jeszcze do zrobienia, by ludności niemieckiej w Dystrykcie Warszawy dać pewną część dobrobytu Wielkich Niemiec. Potrzeby tej ludności są znane władzom i znaleziono również drogi, by zło usunąć i wreszcie postarano się o to, by ludność była przeświadczona, że znajduje się pod opieką Wielkiej Rzeszy Niemieckiej i dla niej ma teraz żyć i tworzyć.

Kwestionariusz dla adwokatów

Reorganizacja palestry w zasięgu Izby Adwokackiej

Szef okręgu warszawskiego zamianował adwokata niemieckiego dr Edwarda Wilhelma v. Wendorfa komisarzem dla reorganizacji palestry na obszarze, podlegającym dawnej Izbie Adwokackiej w Warszawie. Komisarzowi podlegają wszyscy adwokaci na terenie b. warszawskiego sądu apelacyjnego.

Wszyscy adwokaci i członkowie b. Warszawskiej Izby Adwokackiej, którzy mają zamiar nadal wykonywać swój zawód, muszą do dn. 15 stycznia 1940 r. złożyć na ręce komisarza Izby Adwokackiej w Warszawie, Al. Jerozolimskie 11, kwestionariusz, wypełniony po niemiecku i po polsku, zawierający następujące dane:

Wszystkie personalia, z więc imię, nazwisko, miejsce i data urodzenia, przynależność religijną obecną i ewentualnie dawną, adres, stan rodzinny, przynależność religijną, małżonka(ki) obecną, i ewentualnie dawną oraz liczbę dzieci. Kwestionariusz informować ma dalej o udziale w wojnie światowej i w wojnie niemiecko - polskiej, o wykształceniu zawodowym i odznaczeniach. Kwestionariusz żąda również informacji o znajomości języka niemieckiego, o przynależności rasowej i narodowej, o przynależności wyznaniowej rodziców, obecnej i dawnej. Należy wreszcie odpowiedzieć na pytanie, od kiedy dana osoba wykonuje zawód adwokacki i czy należy do loży masońskiej, od kiedy i w jakim stopniu.

W związku z odpowiedzią na pytanie o znajomości języka niemieckiego, należy zauważyć, że rozumie się pod tą znajomością możność płynnego porozumiewania się tym językiem w słowie i piśmie. Na pytanie o przynależności rasowej odpowiedzieć należy „niearyjczyk", jeżeli dana osoba jest albo była wyznania mojżeszowego, jeżeli rodzice, albo tylko ojciec lub matka są albo byli wyznania mojżeszowego. W życiorysie należy tylko wymieniać takie urzędy i zawody, które wykonywane były przed wciągnięciem danej osoby na listę adwokatów.

Kwestionariusze można nabywać w biurze Izby Adwokackiej w Warszawie, Al. Jerozolimska 11, albo u dotychczasowych delegatów Rady Adwokackiej w Siedlcach, Piotrkowie, Częstochowie i Białej Podlaskiej. W razie trudności w nabyciu formularzy można złożyć zeznania i na zwykłym papierze kancelaryjnym.

Uregulowanie stosunków gospodarczych

z Rumunią

Berlin, 27 grudnia.

Wydział rządowy Niemiec i Rumunii dla uregulowania stosunków gospodarczych między obydwoma państwami obradował w Bukareszcie. Posiedzenie zostało zakończone 21.12.1939. Na posiedzeniu obydwóch wydziałów omówiono szereg bieżących kwestii gospodarczych dotyczących wymiany towarów i środków płatniczych między Niemcami a Rumunią. Obrady toczyły się w atmosferze przyjaźni. Po wspólnym porozumieniu postanowiono, że w interesie dalszego rozwoju wymiany handlowej między obydwoma krajami należy uregulować stosunek rozrachunkowy między marką Rzeszy (Reichsmarka) a lejem rumuńskim. W związku z tym z dn. 1.1.1940 r. ma obowiązywać system rozrachunkowy między Reichsmarką a lejem w stosunku 49 lei za jedną Reichsmarkę przy sprzedaży a 50 lei przy kupnie. Następnie, by wyzyskać możliwości w jak najszerszej skali uregulowano dalsze stosunki handlowe między obydwoma państwami.

Obecne stosunki oznaczają wybitną poprawę w możliwościach wymiany towarowej między obydwoma państwami. Wszelkie trudności i przeszkody w cenie i dostawie mogą być usunięte przez specjalne układy między Niemcami a Rumunią. Obustronne stosunki handlowe między obydwoma krajami uległy dużej poprawie.

Welles twierdzi, że Ameryka trzyma się zdala od wojny

Wice minister spraw zewnętrznych Welles wygłosił przed kubańską izbą handlową w Stanach Zjednoczonych mowę na temat mowy Mołotowa z dn. 31.10, w której oświadczył, że apel Roosevelta do Kalinina został odrzucony. Już od dłuższego czasu Filipiny i Kuba żądały od Stanów Zjednoczonych wolności i niezależności, lecz niestety nie otrzymały jej.

Welles przy sposobności podkreślił zdecydowane stanowisko Stanów Zjednoczonych jak również i innych republik amerykańskich nie mieszania się do wojny europejskiej, a obserwowania wydarzeń i w żadnym wypadku nie mieszania się do spraw Europy zachodniej.

Pszenica z Rumunii

Bukareszt, 27 grudnia.

Z 73.000 wagonów pszenicy, zakupionych przez spółdzielnie rumuńskie z tegorocznych zbiorów — 46.000 wagonów sprowadzono już do portów załadunkowych. Dalszych 27.000 wagonów znajduje się w drodze.

Na zasadzie umów z Niemcami z przewidzianych dla Rzeszy 80.000 wagonów pszenicy dostarczono już 15.000. Do Anglii wywieziono 8.000, do Włoch 2.500 wagonów pszenicy.

Odżydzenie przedsiębiorstw słowackich

Preszburg, 27 grudnia.

Na ostatnim posiedzeniu rząd słowacki postanowił stworzyć urząd dla przejęcia przedsiębiorstw z rąk żydowskich w ręce aryjczyków.

Przybyli już pierwsi Niemcy-Wołyniacy

Łódź, 27 grudnia.

W ub. tygodniu w piątek przybył do Pabjanic pierwszy pociąg przesiedlonych Niemców z Wołynia. Pierwszy transport objął 1000 obywateli pochodzenia niemieckiego. Powracający do Ojczyzny swej Niemcy zostali umieszczeni w przygotowanych obozach w firmie Kindlera. Kierownik akcji przesiedleniowej S. S. Obergruppenführer Lorenz brał udział w powitaniu na dworcu.

N.S.D.A.P. zapewnia wypoczynek dla 100.000 robotników

Berlin, 27 grudnia.

Jak donosi niemiecki Front Pracy w ciągu przyszłego roku zostaną zorganizowane bezpłatne urlopy wypoczynkowe dla robotników. I tak w miesiącu styczniu r. 1940, 100.000 robotników, których siły wyczerpała zbyt ciężka praca, zostanie wysłanych na urlopy wypoczynkowe, dla nabrania nowego zapasu zdrowia do dalszej pracy.

Wszyscy potrzebujący wypoczynku zostaną wysłani do niemieckich uzdrowisk i miejsc wypoczynkowych. Wszelkie koszta pokrywa D. A. F. (Niemiecki Front Pracy). Pierwsze wyjazdy mają nastąpić już w styczniu.

Wielkie znaczenie olbrzymiego dzieła socjalnego polega na tym, że przeprowadzone jest ono w czasie wojny. Narodowo - Socjalistyczne Niemcy mimo naprężenia sytuacji i szczególnego położenia na wszystkich terenach życia są w stanie ponieść tego rodzaju socjalne ciężary. Zdolność twórcza i radość z życia robotnika niemieckiego, to przedmiot starań partii i państwa.

Bliższe, szczegółowe postanowienia w tej kwestii zostaną w krótkim czasie ogłoszone.

BÓL GŁOWY?
BAYER
TABLETKI ASPIRIN

Podjęcie czynności w sądach niemieckich i polskich

W myśl rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dn. 26 października o wymiarze sprawiedliwości w Gubernii Generalnej, istnieje obok sądownictwa niemieckiego i sądownictwo polskie.

Wszyscy Niemcy, zarówno miejscowi, jak przynależni do Rzeszy, podlegają wyłącznie sądownictwu niemieckiemu, inni mieszkańcy okręgu sądownictwu polskiemu. Sprawę miejscowej i rzeczowej właściwości sądów polskich reguluje dotychczas obowiązujące przepisy polskie.

Miny, bomby, burze

Berlin, 27 grudnia.

Brytyjska komunikacja okrętowa poniosła nowe dotkliwe straty. Szkocki okręt handlowy „Longshops" (1.562 t.), według wiadomości z Londynu, najechał na mielizne. Frachtowiec z Glasgow „Gryfevale" (44.247 t.) najechał na minę i został poważnie uszkodzony. Został on przyholowany do jednego z portów na wschodnim wybrzeżu Anglii. Część załogi pozostała na pokładzie, a 17-tu członków załogi, wśród nich niektórych rannych, w łodzi ratunkowej przewieziono na ląd. Brytyski kuter rybacki „Dromis", który wraz z innym kutrem rybackim znajdował się w drodze do obszaru połowów na północy, zderzył się w pobliżu Yorkshire z włoskim parowcem „Valentino", w wyniku którego brytyjski kuter zatonął. 15-tu rybaków z Hull, którzy znajdowali się na pokładzie „Dromis", zostało wysadzonych na ląd w jednym z portów angielskich wybrzeża północno-wschodniego. Reuter donosi, że angielska łódź strażnicza „Riverand" zatopiona została przez samolot niemiecki. Na pokładzie łodzi znajdowała się już załoga duńskiego okrętu „Bogoe", który zatonął od miny. Obie załogi, t. zn. łodzi „Riverand" i „Bogoe", zabrał na swój pokład norweski parowiec „Rogaland" i przywiózł je do Norwegii.

Duńska komunikacja okrętowa poniosła ciężką stratę, po potwierdzeniu się wiadomości o zatonięciu okrętu „Jägersborg".

Według opublikowanego zestawienia — szwedzka flota handlowa wskutek metod, stosowanych przez mocarstwa zachodnie w wojnie morskiej, straciła 18 okrętów o ogólnym tonażu 34.000 ton. Okręty posiadały załogi, liczące 400 osób, z czego 37 osób straciło życie.

Według informacyj amsterdamskiego dziennika „Telegraaf", brytyjski samolot spostrzegł na pełnym morzu tratwę z sześcioma rozbitkami. Wszyscy oni zostali później uratowani.

Jest bardzo prawdopodobne, że rozbitkowie ci pochodzą z załogi szwedzkiego parowca „Lister" (1.362 t.), który zatonął.

Norweski parowiec „Rudolf" (1.400 t.) z Osio, najechał na minę na morzu Północnym.

Według wiadomości, nadeszłych do Revla, u wybrzeży norweskich napotkano 13 marynarzy estońskiego parowca „Uko", który zatonął na morzu Północnym.

Holenderska Rada Komunikacji Morskiej wydała orzeczenie w sprawie zatonięcia w dniu 9 września b. r. w cieśninie Skagerrak holenderskiego okrętu „Mark". Orzeczenie to stwierdza, że okręt zatonął wskutek eksplozji miny.

Wskutek gwałtownej burzy śnieżnej u wybrzeży Norwegii — jak donoszą z Bergen — pięć okrętów, w tym cztery angielskie i jeden grecki, o ogólnym tonażu 35.000 ton, osiadło na mieliźnie. Niemniej gwałtowna burza śnieżna na morzu Czarnym wywróciła w pobliżu portu naftowego Giurgin angielski okręt - cysternę „Tomis".

—o—

Ostrożność kapitalistów

New Jork, 27 grudnia.

Według doniesień Associated Press Finlandia wniosła prośbę do rządu Stanów Zjednoczonych o przyznanie jej pożyczki w sumie 50 milionów dolarów na zakup materiału wojennego. „International News" zaznacza, że pożyczka ta jest w kołach politycznych U. S. A. na szeroką skalę propagowana. Bankierzy Wallstreet jednak nie popierają jej, ponieważ twierdzą, że przyszłość Finlandii jest niepewna, aby mogła ona uzyskać powyższą pożyczkę, mimo, że do tej pory punktualnie i solidnie spłacała swoje długi.

Rekwizycja kanarków

Z Genewy donoszą: Dowództwo wojsk francuskich zarządziło rekwizycję kanarków i wszelkich innych drobnych ptaków. Mają one być umieszczone na stanowiskach wojsk francuskich na linii Maginota w klatkach na wysokości jednego metra od podłogi, śmierć ich ma ostrzegać przed obecnością gazów.

Komedia wśród emigrantów polskich

Bruksela, 27 grudnia.

W kołach emigrantów polskich we Francji doszło do wewnętrznych tarć i nieporozumień, których ośrodkiem jest b. polski ambasador w Brukseli — Mościcki, syn byłego prezydenta Państwa.

Ambasador Mościcki postanowił oficjalnie odseparować się od polskich emigrantów. W sposób demonstracyjny ustąpił on ze swego byłego „urzędu" i złożył wizytę pożegnalną belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych i wielkiej księżnej luksemburskiej. Przebywający w Angers emigranci polscy upoważnili radcę poselstwa do dalszego prowadzenia „spraw" w Brukseli.

Naród niemiecki nie pozwoli się pokonać

„Regime Fascista" zwraca uwagę, że politycy Anglii starają się przekonać naród niemiecki, że Anglia prowadzi wojnę wyłącznie tylko przeciwko Hitlerowi i jego zwolennikom, a nie przeciwko narodowi. Niemcy wiedzą zbyt dobrze, że kraj ich był uciśniony, upokorzony i zrabowany ,gdy nie istniał narodowy socjalizm. Przypominają oni sobie zupełnie dokładnie, że w socjal - demokratycznej republice weimarskiej naród był również prześladowany. Dawniej Niemcy w pewnej części prowadzeni byli przez solidaryzm żydowsko - wolnomularski.

Nieprawda i obłuda angielskich zdań najwyraźniej uwidoczniła się w mowie konserwatywnego lorda Trenchardа w izbie lordów. Poruszył on kwestię, że Anglia w zamiarach swych nie przewidziała wojny z narodem niemieckim i nie walczy przeciwko niemu. Lord Trenchard powiedział między innymi: Hitler i jego rząd są reprezentami narodu niemieckiego. Niemiecka mentalność winna być taka, jaka ona jest. Anglia musi więc uznać fakt, że wojnę prowadzi, by zniszczyć naród niemiecki a nie narodowy socjalizm.

Słowa te według „Regime Fascista" są tak jasne, że nie wywołują żadnych wątpliwości. Należy więc uznać, że Gdańsk był tylko pretekstem dla Anglików, ich marzenie, to pokonać Niemców, lecz czy sen ten stanie się rzeczywistością — to jeszcze tylko pytanie.

Znów 19 zamachów bombowych

Londyn, 27 grudnia.

W Londynie, Birmingham, Crewe i Wolverhampton w ub. tygodniu eksplodowało szereg bomb umieszczonych bądź w skrzynkach do listów lub w paczkach świątecznych w urzędach pocztowych. Były to w rodzaju balonów gumowych, wypełnionych łatwo zapalnym materiałem, jakich używają członkowie Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

Ogólnie wszystkich zamachów było 19, spowodowały one małe pożary na miejscach wybuchu. W Wolverhampton eksplozja bomby zraniła 12 urzędników pocztowych. W Birmingham w centrum miasta, na krótko przed ostatnim wybraniem poczty w skrzynkach pocztowych znaleziono kilka bomb, które wybuchły przy sortowaniu poczty w urzędzie.

W Londynie miało miejsce pięć podobnych zamachów. W niektórych wypadkach bomby eksplodowały w workach pocztowych nim je otwarto. Szczególnie ciężka eksplozja wydarzyła się w urzędzie pocztowym w Paddington, w zachodniej części Londynu.

Z miasta i okolicy

Ze świąt

Trzy dni świąt upłynęło bardzo szybko i po odpoczynku wszyscy powrócili do swych całodziennych zajęć.

Tegoroczne Boże Narodzenie, dzięki poprzedzającej je niedzieli, liczyło trzy dni świąteczne, było więc dość czasu odwiedzić na spędzenie miłych chwil w gronie najbliższej rodziny i znajomych.

Przyroda na same święta zgotowała nam również miłą i pożądaną niespodziankę, przyoblekając świat na ten czas w niepokalaną biel śnieżnej powłoki. Padający w pierwszy i drugi dzień śnieg grubą warstwą pokrył ulice i place, tak, że amatorzy sportów zimowych mieli możność, po raz pierwszy w tym roku, skorzystania z okazji sanny. Coprawda śnieg — dzięki wczorajszemu ociepleniu zaczął topnieć, był to jednak objaw przejściowy, albowiem dziś mamy znów mróz i zima utrzyma się w całej swej krasie szaty śnieżnej.

Z Jasnej Góry

Święta Bożego Narodzenia upłynęły na Jasnej Górze pod znakiem uroczystych nabożeństw. Pasterka w Bazylice odbyła się w poniedziałek o godz. 6.30 r. Obszerne wnętrze kościoła zapełniły tysiączne rzesze wiernych. Nabożeństwo uświetnione zostało grą zespołu symfonicznego oraz śpiewem kolend.

O godz. 9-ej r. w Kaplicy odprawiona została msza św. konwencka, a o godz. 9.30 na Wielkim Kościele kapelan wojskowy odprawił nabożeństwo dla żołnierzy niemieckich, po czym wygłosił kazanie.

O godz. 10.30 w Bazylice sumę celebrował w asyście licznego duchowieństwa i braci zakonnych J. E. ks. biskup Teodor Kubina. Po nabożeństwie Biskup wygłosił krótkie okolicznościowe kazanie.

W uroczystość św. Szczepana sumę pontyfikalną odprawił O. Tomasz, kazanie zaś wygłosił O. Bonawentura.

We wszystkie trzy święta w godzinach popołudniowych odprawiane były uroczyste nieszpory i Różaniec z nauką, następnie zaś aż do zamknięcia klasztoru zgromadzona tłumnie młodzież przed Żłóbkiem śpiewała kolendy.

Podobnie uroczysty charakter miały uroczystości we wszystkich innych kościołach.

Przypominamy o kartach rejestracyjnych

Przypominamy wszystkim zainteresowanym, że formularze kart rejestracyjnych nabywać można w kantorze drukarni „Kuriera Częstochowskiego", III Aleja 52 codziennie od g. 8 rano do 6 pp. w cenie 1 zł. dla polskich właścicieli przedsiębiorstw i 1 zł. 50 gr. dla żydów.

Termin złożenia wypełnionych formularzy w Magistracie upływa w dniu 7 stycznia 1940 r.

Kłopoty Anglii

Jak twierdzą w kołach politycznych i gospodarczych Wielkiej Brytanii, problem, który przysparza Anglii od dłuższego czasu najwięcej kłopotu ,to kwestię wyszukania wpływowej osobistości, któraby nadała kierunek pracy we wszystkich ministerstwach. „Financial News" zwraca uwagę, że trudno jest znaleźć tak wpływową osobistość, która swym autorytetem mogłaby się przeciwstawić kanclerzowi skarbu i wszelkim sprawom gospodarczym. Lord sir Samuel Hoare nadaje się najlepiej na to stanowisko. Lecz nie ma żadnej pewności, czy Chamberlain zgodzi się na stworzenie nowego ministerium.

To, że w Anglii nie planowano na zbyt daleką przyszłość potwierdza „Manchester Guardian", ponieważ dotąd na wszystkich polach żyło się z dotychczasowych zapasów. Obecnie jednak nadszedł kres. Teraz znów powinny być napełnione magazyny, a przy tym napotyka się mnóstwo trudności. Do towarów, których swego czasu było szczególnie mało należą materiały wełniane, kołdry, buty i pantofle. Następnie okazuje się coraz większy brak towarów żelaznych służących do użytku domowego i wyrobów chemicznych.

W kołach właścicieli okrętów coraz bardziej mówi się o dość ciężkiej sytuacji towarzystw okrętowych. Naturalnie komunikacja morska traci pozycję za pozycją. Właściciele okrętów państw neutralnych mogą zatrzymać zapłacone im wysokie premje, jako rezerwy na okres powojenny, aby wykorzystać je potem w celach konkurencyjnych z Anglią. A więc angielskie koła gospodarcze w najlepszym wypadku wystawili niezbyt dobrą prognozę na przyszłość dla handlu angielskiego — tak twierdzi „Financial News".

Obowiązek dostarczania Reichsmarek

ALE TYLKO W NIEKTÓRYCH POWIATACH.

Urzędowo donoszą: Ze względów komunikacyjnych i technicznych w różnych częściach General-Gubernii nie dopełniono zarządzenia placówek dewizowych z dnia 20 listopada i nie dokonano w wyznaczonym terminie obowiązku wymiany środków płatniczych, opiewających na marki Rzeszy (Reichsmark), tak, że posiadacze powyższych środków płatniczych w wymienionych wartościach w przepisanym czasie nie dostarczyli kasom.

Kredytowe Kasy Rzeszy otrzymały upoważnienie w powiatach swego okręgu, do których na czas nie doszedł komunikat o przedłużeniu przewidzianym terminie, przedłużenie czasu wymiany środków płatniczych, opiewających na Reichsmarki i Rentenmarki, których obowiązek wymiany ogłoszono w dniu 20 listopada.

Należy zwrócić uwagę, że w powiatach General-Gubernii, w których czas dostarczenia wymienionych wyżej środków płatniczych ogłaszany był w gazetach i przez wywieszenie plakatów w swoim czasie, w żadnym wypadku nie mogą liczyć na przedłużenie terminu. Odnosi się to szczególnie do Krakowa i Warszawy.

Obowiązkowi wymiany podlegają Reichsmarki i Rentenmarki, które w trzy dni od ogłoszenia winny być dostarczone.

Bony Kas Kredytowych Rzeszy nie podlegają, aż do dalszych rozporządzeń, obowiązkowi wymiany.

ZAKŁADY

Przemysłu drzewnego w Częstochowie, Tartakowa 15/29 przyjmuje wszelkie ilości drzewa do przetarcia. 653

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wkładkową Nr. 3935 wystawioną przez Spółdzielczy Bank Ludowy na imię Emilia Szmerdt i Szmerdt Władysław. 628

AMTLICHE BEKANNTMACHUNG

Wegen der Vorkommnisse am Abend des 25. Dezember 1939 verordne ich:

1) Die Sperrzeit wird für sämtliche Juden der Stadt Tschenstochau auf 18 Uhr abends, für die polnische Bevölkerung auf 19 Uhr abends festgesetzt. Diese endigt morgens 6 Uhr.

Wer innerhalb der Sperrzeit unberechtigter Weise auf Strassen und Plätzen getroffen wird, wird festgenommen und mit Geldstrafe in unbeschränkter Höhe oder Gefängnisstrafe bis zu 6 Monaten bestraft.

2) Mit sofortiger Wirksamkeit wird der Ausschank von Alkohol in sämtlichen Gaststätten und der Verkauf von Alkohol in jeder Form an die polnische und jüdische Bevölkerung in Tschenstochau verboten.

Zuwiderhandlungen werden mit Geldstrafen in unbeschränkter Höhe und Gefängnisstrafe oder einer dieser Strafen und Konzessionsentziehung geahndet.

Tschenstochau, den 27. Dezember 1939.

Der Stadthauptmann
DR. WENDLER,
Oberbürgermeister.

OGŁOSZENIE URZĘDOWE

Z powodu zajść w dniu 25-go grudnia 1939 roku wieczorem, zarządzam co następuje:

1) Czas przebywania na ulicach dla wszystkich żydów miasta Częstochowy dozwolony jest do godziny 18-ej wieczorem, dla ludności polskiej do godziny 19-ej. Czas zakazany kończy się o godzinie 6-ej rano.

Kto poza powyższymi godzinami bezprawnie przebywać będzie na ulicach i placach, zostanie aresztowany i ukarany grzywną w nieograniczonej wysokości, albo więzieniem do 6-ciu miesięcy.

2) Z natychmiastową mocą obowiązującą zakazany jest wyszynk alkoholu we wszystkich lokalach oraz sprzedaż alkoholu w każdej postaci ludności polskiej i żydowskiej w Częstochowie.

Wszelkie wykroczenia przeciwko zarządzeniu będą karane grzywną w nieograniczonej wysokości, więzieniem, albo jedną z tych kar i odebraniem koncesji.

Częstochowa, dnia 27-go grudnia 1939 roku.

Der Stadthauptmann
DR. WENDLER,
Oberbürgermeister.

Połączenie Afryki z Europą

Roboty rolne... na dnie morskim

Któż z nas nie zna mapy Europy, z jej wyspami i półwyspami, jak: Skandynawia, przypominająca swym kształtem ja kieś czworonożne zwierzę, półwysep Apeniński, podobny do buta oraz inne? Każdy zapewne przypomina sobie mniej więcej Afrykę, kraj ludzi czarnych, zwa ną również czarnym lądem. Europę dzie li od Afryki morze Śródziemne. Otóż uczeni, chcąc powiększyć obszary uprawne i uchronić ludzkość przed emigrowaniem za oceany w poszukiwaniu chleba, powzięli sensacyjny projekt osuszenia morza Śródziemnego i utworzenia nowego lądu Atlantropy przez połączenie Afryki z Europą.

Połączenie Afryki z Europą nie jest planem utopijnym już chociażby z tego względu, że sama natura kiedyś tak właśnie ląd ten ukształtowała.

Morze Śródziemne jest stosunkowo „młode" i w każdym razie nie istniało ono w okresie lodowcowym. Dopiero znacznie później ziemia w tym miejscu poczęła się obniżać (obniża się ona w dalszym ciągu) tak, że powstała obszer na depresja, która z biegiem czasu zapełniła się wodą. Adriatyk był wówczas morzem śródlądowym. Z biegiem czasu wody poczęły zalewać tę depresję, przy czym jednak Europa wciąż jeszcze była złączona z Afryką przy Gibraltarze, który nie stanowił cieśniny, dalej połączenie istniało przez półwysep Italii, którego koniec sięgał do wybrzeży afrykańskich. Mała Azja stanowiła całość z obecną Grecją, zaś liczne wyspy na morzach Egejskim i Marmara są tylko pozostałością lądowych szczytów.

Na terenie obecnego morza Śródziemnego mieszkała ciemnoskóra rasa śródziemnomorska, której potomkowie pozostawili szczątki wspaniałej kultury na Krecie — Z biegiem czasu potężny kataklizm wpłynął na zerwanie się części skał Gibraltarskich, które runęły do morza. Przez wąski przesmyk wdarły się wody Atlantyku, które zalały całą nizinę. Tylko najwyższe punkty ocalały przed zalewem, stanowiąc wyspy i półwyspy.

Osuszenie morza Śródziemnego nie sprawi większych trudności, zaś ludność uzyskałaby nowe tereny osiedleńcze, położone w nowej części świata Atlantropie.

Opracowany został już nawet częściowo plan osuszenia morza Śródziemnego. Plan ten przewiduje w pierwszym rzędzie zasypanie cieśnin, które łączą morze Śródziemne z oceanami, a następnie osuszenie go.

Do morza Śródziemnego wpływa stosunkowo mała liczba rzek i to ubogich w wody, tak, że morze to nie jest zasilane naturalnymi dopływami. Przez cieśninę Gibraltarską przepływa w ciągu sekundy 88.000 metrów kubicznych wody z Atlantyku. — Jeżeli ten dopływ zostanie zahamowany, poziom morza Śródziemnego wydatnie się obniży. Z drugiej strony należy również odciąć dopływ wody z morza Czarnego.

Osuszenie morza Śródziemnego mogłoby wywołać różne niepożądane następstwa, m. in. miałoby to olbrzymi wpływ na klimat Europy i urodzaje. To też projektodawca nie przewiduje całkowitego osuszenia morza, lecz tylko obniżenia poziomu wody o 200 metrów. Przy tak znacznem obniżeniu poziomu, pozostanie jeszcze dostateczny pas wody dla utrzymania żeglugi, oczywiście już przy pomocy tam, ze względu na różnicę poziomów, zaś wpływ częściowego osuszenia morza na klimat Europy będzie stosunkowo nieznaczny.

Gdyby poziom morza Śródziemnego był obniżony o 200 metrów, ludzkość zyskałaby 660.200 kilometrów lądu, który się wynurzy z pod wody.

Plany zdobycia nowych terenów osadniczych nie pomijają również Sahary, która obecnie jest tylko bezwodną pustynią, ale kiedyś, w swej północnej części, stanowiła żyzny kraj. Fenicjanie nigdyby nie stali się potężnym mocarstwem, gdyby zamieszkiwali jedynie wąski pas ziemi, pomiędzy morzem a pustynią. Sahara jeszcze za czasów państwa rzymskiego była znacznie mniejsza, a jej oazy większe. Pustynia ta bowiem ma tendencję do rozszerzania się i zajmowania nowych terenów. Lotne piaski pustyni zasypują rok rocznie nowe, uprawne tereny, które do niej przylegają, a Francja, Anglia i Włochy nie mało wysiłków położyły w tym kierunku, aby zapobiec niszczeniu uprawnych terenów.

Zalanie wodą morską Sahary wpłynęłoby dodatnio na klimat Afryki, ale twórcy planu Atlantropy wskazują słusznie, że nie ma celu zamienienia pustyni piaszczystej na pustynię słonej wody, a poza tem Sahara nie cała stanowi depresję. Możnaby zatem użyźnić Saharę przez zalanie jej wodą słodką, której w Afryce nie brak. Ta część świata posiada bowiem potężne rzeki i jeziora, które stanowią naturalne zbiorniki wód słodkich. Jezioro Czad dałoby się z łatwością połączyć z Saharą, a tak samo skierowaćby do niej można wody rzeki Konga.

Każdy plan tak długo nie ma realnej wartości, dopóki nie jest realizowany. Realizacja planu Atlantropy powinna kosztować olbrzymie sumy, na które musiałyby się złożyć wszystkie państwa świata. Poza tem wykonanie planu winno trwać co najmniej 250 lat. W teorii jest to wszystko możliwe, zwłaszcza przy uwzględnieniu nowoczesnych zdobyczy techniki. Jednak ze względów politycznych realizacja tego gigantycznego planu napotkać musiałaby na duże trudności.

—o—

Znów odkryto zwłoki 34 ofiar

polityki wojennej Anglii

Do mającej swą siedzibę w Poznaniu centrali grobów zamordowanych Niemców napływają nieustannie nowe doniesienia o dokonywanych mordach na osobach pochodzenia niemieckiego.

Mianowicie, w dniach ostatnich odkryto na terenie powiatów Mogilno i Inowrocław groby, zawierające zwłoki 34 pomordowanych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, chodzi w tym wypadku o pochodzące z okolicy Bydgoszczy osoby, których kolumny wojskowe polskie używały do pędzenia bydła, a następnie w drodze zostały one zamordowane. Trupy posiadają znamiona potwornych zniekształceń do tego stopnia, że dotychczas nie udało się stwierdzić ich identyczności.

Celem ułatwienia akcji rozpoznawczej pobierane są, przez oddziały poszukujące zwłok, próbki materiałów, które następnie po dokładnem oczyszczeniu są okazywane rodzinom zaginionych do rozpoznania. Wystawianie na pokaz publiczny tego rodzaju próbek ma również miejsce w innych miejscowościach okręgu poznańskiego („Warthegau"), aby w ten sposób umożliwić rodzinom zaginionych ustalenie prawdy co do ich najbliższych.

ZWYCIĘSKIE SAMOLOTY NIEMIECKIE Messerschmitt Me 109, które w dniu 18 grudnia nad Helgolandem odniosły wspaniałe zwycięstwo zestrzeliwując 84 bombowce angielskie Wickers-Wellington.

Nie dotykać niewypałów!

„Krakauer Zeitung" podaje ostrzeżenie Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych na Wschodzie, w którem zaznaczono, iż dotknięcie niewypałów artyleryjskich oraz bomb lotniczych, ze względu na niebezpieczeństwo utraty życia, jest niedozwolone. Znalezienie tego rodzaju niewypału ma być doniesione natychmiast do placówek wojskowych, albo posterunków policji. Trzeba się przytem postarać, by każde takie miejsce było wyraźnie oznaczone przy pomocy chorągiewki względnie tabliczki.

Wielka akcja społeczeństwa krak. na rzecz polskich jeńców

Polski Komitet Pomocy, pozostający pod przewodnictwem min. Twardowskiego ogłosił wielką akcję zbiórki bielizny na rzecz jeńców polskich, przebywających w obozach w Niemczech. — Czas zbiórki, z uwagi na bliskie święta, był bardzo ograniczony. Cała akcja musiała być skoncentrowana w ciągu dwóch dni, aby bielizna mogła być w porę dostarczona jeńcom, którym brak bielizny daje się silnie we znaki.

Inicjatywa Polskiego Komitetu Pomocy, przy pełnym poparciu szefa organizacji Volksfahrt, przyczyni się w dużej mierze do ulżenia doli polskiego żołnierza w obozach jeńców a społeczeństwo krakowskie będzie miało poczucie dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

—o—

Humor i satyra

W aptece.

Po północy do jednej z aptek dobija się jakiś gruby jegomość. Zaspany dyżurny zbliża się do okienka.

— Co się stało? Czy jakiś ciężki wypadek?

— Tak, bardzo ciężki. Chcę się zważyć.

Walka z nałogiem.

— Panie Cyperowicz, poczęstuj mnie pan papierosem...

— Nie mogę... Odzwyczaiłem się...

— Od palenia?

— Nie, od częstowania.

Czytajcie „Kurier Częstochowski"

Eljert Björke.

Bulo Matari

DOKOŃCZENIE

Poruszając się, jakby we śnie, wylał on na rany trochę whiski, potem wydobył nóż, zanurzył go w butelce i chciał naprędce zrobić nacięcia na tych czerwonawych plamach, które już zaczęły wydzielać dziwny czarny pot. Ale wnet rozjaśniło mu się w głowie. Poco właściwie to robić? Przecież to dwudziestoczterogodzinna żmija, i najpóźniej jutro on musi umrzeć.

Spokojnie wszedł do pokoju, aby uporządkować papiery i napisać ostatni raport. W międzyczasie rany mocno nabrzmiały. Nieprzeparta żądza snu, wypoczynku, owładnęła nim. W głowie mu się zamąciło, usiadł na trzcinową podłogę i już nie mógł się podnieść. Ostatnie wrażenie, które uniósł z tego świata, był to widok jego starej czarnej gospodyni Mabu, która razem z Nabuchodoserem leży koło jego łóżka, utknąwszy twarz w podłogę i głośno zawodząc oraz dwie posępne, zachmurzone fizjognomie, które zdają się należeć do jego przyjaciół, — doktora i sędziego.

A gdy nazajutrz rano Sundvold obudził się zupełnie przytomny, Mabu opanowała zgroza. Korzystając ze sposobności przywłaszczyła ona sobie wiele drogocennych przedmiotów: budzik, kopertę z igłami, guziki i mosiężne wstążki z munduru. Właśnie chciała zdjąć zielono-czerwony pas, który podtrzymywał spodnie śpiącego, gdy ten otworzył oczy i odżył! Drżąca z przerażenia uciekła Mabu do lasu, gdzie ukrywała się ze swym strachem i przywłaszczonymi rzeczami aż do zmierzchu. Do tego czasu bowiem miał Bulo Matari już umrzeć naprawdę. Również Nabuchadonoser znikł. Tylko młodsza służąca Nam dzielnie pozostała przy swym panu, aby zamknąć mu oczy. — I Nam opowiedziała mu wszystko o Mabu i Nabuchadonosorze. Niepohamowana wściekłość ogarnęła Sundvolda. Przez chwilę leżał on spokojnie i rozmyślał nad niecnym spiskiem, który uknuto przeciw niemu.

Teraz dopiero zrozumiał on podejrzaną ciszę wczorajszą, gdy miało rozpocząć się polowanie na żmiję. Żmija była wtenczas już w koszu przyniesiona na miejsce przeznaczenia, — następnie lekki trzask na strychu, — był to niepoń, który z koszem dostał się na dach, — następnie krzyk papugi, prawdopodobnie był umówionym znakiem dla złoczyńcy, że on znaduje się właśnie nad głową Bulo Matari... — I wreszcie ostre draśnięcie w płótnie i czarna błyskawica, która tak cudownie zakończyła podstępną grę! Ale najgorsze było to, że cała banda była teraz koło bungalow i obłudnie opłakiwała śmierć swego pana.

— Nam, — rzekł komendant z trudnością podnosząc się z posłania, — chcę pokazać twym braciom, jak umiera biały zwycięzca gór!

A gdy Sundvold ukazał się na werandzie, trzymając w jednej ręce karabin, a w drugiej butelkę whisky, horda dzikusów przeraziła się. Przez chwilę przyglądała się temu zjawisku, następnie w wielkim popłochu zawróciła i skryła się w lesie. Sundvold czuł, że ogarnia go fala śmiechu i szybko nachylił się do poręczy, aby jakoś się opanować. Następnie usiadł pośród swoich symbolów władzy na polowym krześle, zapalił spokojnie papierosa i polecił Nam przynieść sobie trzy butelki whisky: — jedną na każdą z pozostałych mu do życia trzech godzin.

Było już dawno po południu, a wieś stawała się wciąż bardziej zdenerwowana. Podobnie, jak wiatr roznosi iskry pożaru, rozniosła się wieść, że duch Bulo Matari siedzi już od wielu godzin na werandzie i wraz z dwoma pozostałymi białymi naczelnikami pije wiele flaszek ognistego płynu. Na górze zaś w małym kole nastrój powoli potęgował się w stosunku prostym do ilości pustych flaszek whisky z sodą, które ciągle przybywały na stół i stawały w równych szeregach..

Nikt z pośród trzech ludzi siedzących na werandzie nie spostrzegł, że Nabucha donoser pojawił się znowu. Na wyciągniętych rękach trzymał on jakąś dziwną, błyszczącą laskę. Zbliżył się i wybełkotał, przestaszony:

— Dwudziestoczterogodzinna żmija, Panie!

Trzej biali przez dłuższą chwilę jeszcze siedzieli i patrzyli. Widzieli bowiem martwą i stężałą żmiję, leżącą na rękach karzełka. Ten zrozumiał zdumienie, malujące się na twarzach białych i rzekł:

— Zabiłeś ją, panie, własną twą krwią.

Przez chwilę panowała jeszcze cisza. Potem wybuchł orkan.

Szalony śmiech opanował lekarza, a ze stalowych oczu sędziego tryskały łzy. Komendant Sundvold wybuchł śmiechem, podobnym do trąby archanioła...

Ukąszenie jadowitej żmiji wszczepiło w ciało Bulo Matari ostatnią uzupełniającą odtrutkę. Ale dwudziestoczterogodzinna żmija sama zginęła, ponieważ połknęła cały legion nowych bakteryj różnych chorób kulturalnych, do których nie była przyzwyczajona...

KONIEC.

Durchschnitts - Auflage der letzten Woche 12.000 Exemplare täglich. Przeciętny nakład ubiegłego tygodnia 12.000 egzemplarzy dziennie.

Druk „Kurier Częstochowski". — Gesamtleitung als Treuhänder: Paul Majunke-Lange.